

Ksiądz Bosko i Najświętsze Serce. Strzec, wynagradzać, kochać

W 1886 roku, przed konsekracją nowej bazyliki Najświętszego Serca w centrum Rzymu, „Biuletyn Salezjański” postanowił przygotować swoich czytelników – współpracowników, dobroczyńców, młodzież, rodziny – na ważne spotkanie z „przenajświętszym Sercem, które nadal kocha”. Przez cały rok magazyn przedstawiał światu salezjańskiemu prawdziwie „ogród” medytacji: każdy numer łączył jeden aspekt pobożności z pilną potrzebą duszpasterską, wychowawczą lub społeczną, którą Ksiądz Bosko – już wyczerpany, ale wciąż bardzo świadomy – uważał za strategiczną dla przyszłości Kościoła i społeczeństwa włoskiego. Prawie sto czterdzieści lat później seria ta pozostaje małym traktatem o duchowości serca, napisanym prostym, ale pełnym żaru językiem, łączącym kontemplację z praktyką. Przedstawiamy tutaj jednolitą lekturę tego comiesięcznego cyklu, pokazując, jak salezjańska intuicja nadal przemawia do współczesnego człowieka.

Luty – Straż honorowa: czuwać przy zranionej Miłości

Nowy rok liturgiczny rozpoczyna się w *Biuletynie* zaskakującym zaproszeniem: nie tylko adorować Jezusa obecnego w tabernakulum, ale „stać na straży” – dobrowolnie wybrana godzina, w której każdy chrześcijanin, nie przerywając codziennych zajęć, staje się czuwającym strażnikiem, który pociesza Serce przebite obojętnością karnawału. Pomysł, który narodził się w Paray-le-Monial i rozkwitł w wielu diecezjach, stał się programem wychowawczym: przekształcić czas w przestrzeń zadośćuczynienia, nauczyć młodych, że wierność rodzi się z małych, wytrwałych czynów, uczynić dzień liturgią powszechną. Związane z tym ślubowanie – przeznaczenie dochodów z *Podręcznika Gwardii Honorowej* na

budowę rzymskiej bazyliki – ujawnia logikę salezjańską: kontemplacja, która natychmiast przekłada się na cegły, ponieważ prawdziwa modlitwa buduje (dosłownie) dom Boży.

Marzec – Kreatywna miłość: pieczęć salezjańska

Podczas wielkiej konferencji 8 maja 1884 r. kardynał Parocchi podsumował misję salezjanów jednym słowem: „miłość”. *Biuletyn* powraca do tej wypowiedzi, aby przypomnieć, że Kościół podbija świat bardziej gestami miłości niż teoretycznymi sporami. Ksiądz Bosko nie zakładał elitarnych szkół, ale przytułki dla ubogich; nie zabierał dzieci z ich środowiska tylko po to, aby je chronić, ale po to, aby przywrócić je społeczeństwu jako solidnych obywateli. Jest to miłość „zgodnie z potrzebami wieku”: odpowiedź na materializm nie polemiką, ale dziełami, które pokazują siłę Ewangelii. Stąd pilna potrzeba wielkiego sanktuarium poświęconego Sercu Jezusa: aby w sercu Rzymu wyrosło widoczne znak miłości, która wychowuje i przemienia.

Kwiecień – Eucharystia: „arcydzieło Serca Jezusa”

Dla Księdza Bosko nic nie było pilniejsze niż przywrócenie chrześcijan do praktyki częstej Komunii. *Biuletyn* przypomina, że „nie ma katolicyzmu bez Matki Bożej i bez Eucharystii”. Stoły eucharystyczne są „źródłem chrześcijańskiego społeczeństwa”: z nich rodzi się braterstwo, sprawiedliwość, czystość. Jeśli wiara słabnie, trzeba ponownie rozbudzić pragnienie żywego Chleba. Nie przypadkiem św. Franciszek Salezy powierzył siostronom wizytom misję strzeżenia Najświętszego Serca: nabożeństwo do Najświętszego Serca nie jest abstrakcyjnym uczuciem, ale konkretną drogą, która prowadzi do tabernakulum, a stamtąd rozlewa się na ulice. I znów rzymska budowa jest tego potwierdzeniem: każda lira ofiarowana na bazylikę staje się „duchową cegłą”, która poświęca Włochy Sercu, które się oddaje.

Maj – Serce Jezusa jaśnieje w Sercu Maryi

Miesiąc maryjny skłania *Biuletyn* do połączenia dwóch wielkich nabożeństw: między dwoma Sercami istnieje

głęboka wspólnota, symbolizowana biblijnym obrazem „zwierciadła”. Niepokalane Serce Maryi odbija światło Boskiego Serca, czyniąc je znośnym dla ludzkich oczu: kto nie ośmiela się patrzeć na Słońce, patrzy na jego blask odbijający się w Matce. Kult „latrii” dla Serca Jezusa, „hiperdulia” dla Serca Maryi: rozróżnienie, które pozwala uniknąć nieporozumień jansenistów z przeszłości i współczesności. *Biuletyn* obala zarzuty bałwochwalstwa i zachęca wiernych do zrównoważonej miłości, w której kontemplacja i misja wzajemnie się napędzają: Maryja prowadzi do Syna, a Syn prowadzi do Matki. W perspektywie konsekracji nowej świątyni prosi się o połączenie dwóch wezwań, które górują nad wzgórzami Rzymu i Turynu: Najświętszego Serca Jezusa i Maryi Wspomożycielki.

Czerwiec – Nadprzyrodzone pociechy: miłość działająca w historii

Dwieście lat po pierwszym publicznym poświęceniu się Najświęstszemu Sercu (Paray-le-Monial, 1686), *Biuletyn* stwierdza, że nabożeństwo jest odpowiedzią na chorobę naszych czasów: „ochłodzenie miłości z powodu nadmiaru nieprawości”. Serce Jezusa – Stwórcy, Odkupiciela, Chwalebego – jest przedstawiane jako centrum całej historii: od stworzenia do Kościoła, od Eucharystii do eschatologii. Kto czci to Serce, wchodzi w dynamizm, który przemienia kulturę i politykę. Dlatego papież Leon XIII wezwał wszystkich do przybycia do rzymskiego sanktuarium: pomnika zadośćuczynienia, ale także „wału” przeciwko „nieczystej powodzi” współczesnych błędów. Jest to wezwanie, które brzmi aktualnie: bez gorącej miłości społeczeństwo się rozpadnie.

Lipiec – Pokora: rysy Chrystusa i chrześcijanina

Letnia medytacja wybiera najbardziej zaniedbaną cnotę: pokorę, „klejnot przesadzony ręką Boga do ogrodu Kościoła”. Ksiądz Bosko, duchowy syn św. Franciszka Salezego, wie, że pokora jest bramą do innych cnót i pieczęcią każdego prawdziwego apostołstwa: kto służy młodym, nie szukając rozgłosu, uobecnia „ukrycie Jezusa przez trzydzieści

lat". *Biuletyn* demaskuje pychę ukrytą pod fałszywą skromnością i zachęca do pielęgnowania podwójnej pokory: intelektualnej, która otwiera się na tajemnicę, i woli, która jest posłuszna uznanej prawdzie. Poświęcenie Najświętszemu Sercu nie jest sentymentalizmem: jest szkołą pokornej myśli i konkretnego działania, zdolną budować pokój społeczny, ponieważ usuwa z serca truciznę pychy.

Sierpień – łagodność: siła, która rozbraja

Po pokorze następuje łagodność: cnota, która nie jest słabością, ale panowaniem nad sobą, „lew, który rodzi miód”, jak mówi tekst, nawiązując do tajemnicy Samsona. Serce Jezusa jawi się jako łagodne w przyjmowaniu grzeszników, stanowcze w obronie świątyni. Czytelnicy są zaproszeni do naśladowania tego podwójnego ruchu: łagodności wobec ludzi, stanowczości wobec błędu. Św. Franciszek Salezy ponownie staje się wzorem: spokojnym tonem wylewał strumienie miłosierdzia na burzliwą Genewę, nawracając więcej serc niż mogłyby pokonać ostre polemiki. W stuleciu, które „grzeszy brakiem serca”, budowa sanktuarium Najświętszego Serca oznacza stworzenie miejsca ćwiczeń społecznej łagodności – ewangelicznej odpowiedzi na pogardę i przemoc słowną, które już wtedy zatruwały debatę publiczną.

Wrzesień – Ubóstwo i kwestia społeczna: Serce, które pojednuje bogatych i biednych

Grzmot konfliktu społecznego, ostrzega *Biuletyn*, grozi „rozbiciem na kawałki budynku cywilizacji”. Jesteśmy w samym środku „kwestii robotniczej”: socjaliści podburzają masy, kapitał się koncentruje. Ksiądz Bosko nie zaprzecza słuszności uczciwego bogactwa, ale przypomina, że prawdziwa rewolucja zaczyna się w sercu: Serce Jezusa ogłosiło błogosławionymi ubogich i sam doświadczyło ubóstwa. Lekarstwem jest ewangeliczna solidarność, podsycana modlitwą i hojnością. Dopóki nie zostanie ukończona rzymska świątynia – pisze gazeta – zabraknie widocznego znaku pojednania. W kolejnych dziesięcioleciach nauka społeczna Kościoła rozwinie te

intuicje, ale załączek jest już tutaj: miłosierdzie nie jest jałmużną, jest sprawiedliwością, która rodzi się z przemienionego serca.

Październik – Dzieciństwo: sakrament nadziei

„Biada tym, którzy zgorszą jednego z tych małych”: z ust Jezusa zaproszenie staje się ostrzeżeniem. *Biuletyn* przypomina okropności pogańskiego świata wobec dzieci i pokazuje, jak chrześcijaństwo zmieniło historię, powierzając dzieciom centralne miejsce. Dla Księdza Bosko wychowanie jest aktem religijnym: w szkole i oratorium strzeżony jest skarb przyszłego Kościoła. Błogosławieństwo Jezusa dla dzieci, zamieszczone na pierwszych stronach gazety, jest przejawem Serca, które „ściska się jak ojciec” i zapowiada powołanie salezjańskie: uczynić młodzież „sakramentem”, który sprawia, że Bóg jest obecny w mieście. Szkoły, internaty, warsztaty nie są opcjonalne: są konkretnym sposobem oddania czci Sercu Jezusa żyjącemu w dzieciach.

Listopad – Triumf Kościoła: pokora, która pokonuje śmierć

Liturgia przypomina świętych i zmarłych; *Biuletyn* rozważa „łagodny triumf” Jezusa wchodzącego do Jerozolimy. Obraz ten staje się kluczem do interpretacji historii Kościoła: sukcesy i prześladowania następują po sobie, ale Kościół, podobnie jak Mistrz, zawsze zmartwychwstaje. Czytelnicy są zachęceni, aby nie dać się sparaliżować pesymizmowi: cienie chwili (antyklerykalne publikacje, redukcja zakonów, propaganda masońska) nie wymazują dynamizmu Ewangelii. Świątynia Najświętszego Serca, powstała wśród wrogości i ubóstwa, będzie namacalnym znakiem, że „kamień z pieczęciami został przewrócony”. Współpraca przy jej budowie oznacza postawienie na przyszłość Boga.

Grudzień – Błogosławieństwo bólu: krzyż przyjęty sercem

Rok kończy się najbardziej paradoksalnym z błogosławieństw: „Błogosławieni, którzy płaczą”. Ból, skandal dla pogańskiego rozumu, staje się w Sercu Jezusa drogą zbawienia i płodności. *Biuletyn* widzi w tej logice klucz do

zrozumienia współczesnego kryzysu: społeczeństwa oparte na rozrywce za wszelką cenę powodują niesprawiedliwość i rozpacz. Natomiast ból przyjęty w jedności z Chrystusem przemienia serca, wzmacnia charakter, pobudza do solidarności, uwalnia od strachu. Nawet kamienie sanktuarium są „łzami przemienionymi w nadzieję”: niewielkimi ofiarami, czasem owocem ukrytych poświęceń, które zbudują miejsce, z którego, jak obiecuje gazeta, będą spływać „strumienie czystej radości”.

Prorocza spuścizna

W comiesięcznym wydaniu *Biuletynu Salezjańskiego* z 1886 r. uderza pedagogika wzrostu: zaczyna się od małej godziny straży, a kończy na poświęceniu bólu; od pojedynczego wiernego do narodowego placu budowy; od wieżowego tabernakulum oratorium do bastionów Ekswilynu. Jest to droga, która splata trzy główne osie:

Kontemplacja – Serce Jezusa jest przede wszystkim tajemnicą, którą należy adorować: czuwanie, Eucharystia, zadośćuczynienie.

Formacja – Każda cnota (pokora, łagodność, ubóstwo) jest proponowana jako lekarstwo społeczne, zdolne uleczyć zbiorowe rany.

Budowanie – Duchowość staje się architekturą: bazylika nie jest ozdobą, ale laboratorium chrześcijańskiego obywatelstwa.

Nie musimy się wysilać, aby dostrzec tu zapowiedź tematów, które Kościół będzie rozwijał w XX wieku: apostołat świeckich, nauka społeczna, centralne miejsce Eucharystii w misji, ochrona nieletnich, duszpasterstwo cierpiących. Ksiądz Bosko i jego współpracownicy dostrzegają znaki czasu i odpowiadają językiem serca.

14 maja 1887 roku, kiedy Leon XIII konsekrował Bazylikę Najświętszego Serca, za pośrednictwem swojego wikariusza kardynała Lucido Marii Parocchiego, Don Bosco – zbyt słaby, by wejść na ołtarz – asystował ukryty wśród wiernych. W tym momencie wszystkie słowa *Biuletynu* z 1886 roku stały się żywym kamieniem: straż honorowa, miłość wychowawcza,

Eucharystia centrum świata, czułość Maryi, ubóstwo pojednawcze, błogosławieństwo bólu. Dzisiaj te strony domagają się nowego tchnienia: to do nas, konsekrowanych lub świeckich, młodych lub starszych, należy kontynuowanie czuwania, budowanie placów budowy nadziei, nauka geografii serca. Program pozostaje ten sam, prosty i odważny: **strzec, naprawiać, kochać.**

Na zdjęciu: Obraz Najświętszego Serca Jezusowego, umieszczony na ołtarzu głównym Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego w Rzymie. Dzieło zostało zamówione przez Księdza Bosko i powierzone malarzowi Francesco de Rohden (Rzym, 15 lutego 1817 – 28 grudnia 1903).